



co nowego na blogach - tygodniowy serwis blogerów i komentatorów

KE przyjęła strategię ciągłego nękania Polski

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości na cele społeczne trafia już 71 mld zł. Dla porównania – w 2015 r. było to 19 mld zł. To bezprecedensowy wzrost wydatków, które kierowane są do obywateli powiedział wicepremier Mateusz Morawiecki.

Nadwyżka budżetu po sierpniu 4,9 mld zł. – podało Ministerstwo Finansów. Deficyt budżetowy będzie na koniec tego roku niższy o 10, może nawet 20 mld zł od zakładanego na ten rok. Duży wpływ na to miało uszczelnienie wpływów z Vat. Dochody z tego tytułu w rok zwiększyły się o 23,5 proc. Są już konkretne plany co zrobić z pieniędzmi, które wpłynęły do budżetu. Duża część tej kwoty zostanie przekazana na cele Ministerstwa Zdrowia i na poszerzenie programu 500+.

Janusz Szewczak Komisja ds. wyłudzeń VAT jest potrzebna. Nasze wyniki gospodarcze są znakomite i zaskakujące. Są zaskakujące nawet dla „bardzo zyczących” wobec temu rządowi osób, dla optymistów i pesymistów. To nie jest tak, że my zawdzięczamy to jakiejś koniunkturze, duszkom czy krasnoludkom. Nie. To są działania rządowe i polskich wyborców, którzy postawili na Prawo i Sprawiedliwość, które realizuje to, co obiecało. Za PO była tzw. kreatywna księgowość, czyli wydawano pieniądze byle jak, na byle co, bez sensu. Często te pieniądze ginęły po drodze, byle były jakieś inwestycje. (...) Problem w tym, że PO niewiele robiła, a popęniała masę błędów – jeśli to tylko były błędy. Jestem zdania, że w wielu przypadkach były to zamierzone czyny i szkodliwa działalność. Przykładem jest niewątpliwie największa afera III RP, czyli wyłudzenia podatku VAT – mówił Szewczak. Dodał, że do tych ok. 260 mld złotych z wyłudzeń VAT trzeba doliczyć kolejne setki miliardów złotych niewpłaconych do budżetu, czyli ukradzionych. Wyjaśnił, że to ok. 20 mld rocznie z tytułu przemytu towarów akcyzowych. Wyroki sądów mogą być bardzo niekorzystne dla banków w najbliższym okresie. Polacy zostali też złapani na tzw. polisolokaty. To jest 50 mld złotych. Była również sfera legalnego transferu zysków, dywidend, która na 10 lat tylko (w latach 2005-2015) sięgnęła tylko 540 mld złotych. Te kwoty są gigantyczne - wymieniał poseł. Oczywiście Polacy czekają przede wszystkim na pieniądze, a nie na same komisje. Ciężko będzie je odzyskać, bo one w większości już z Polski wyjechały. Pracowały nad tym zorganizowane grupy przestępcze. Nie tylko krajowe, ale

również o wymiarze międzynarodowym. Niemniej wyjaśnienie Polakom się należy i pokazanie, do co najmniej jakiej skali zaniedbań doszło. Uważam, że była to również forma przyzwolenia, można było wyciągać łapę po każde pieniądze.

Wydrenowali Polskę na ponad pół biliona złotych. Ten drenaż nasila się z roku na rok, a większość tych pieniędzy wypływa z Polski bez podatku. Firmy z Zachodu Europy od wejścia Polski do Unii Europejskiej drenują nasze spółki niemilosiernie. W ciągu 11 lat z tytułu dywidend, odsetek, należności licencyjnych oraz opłat



za usługi doradcze od polskich spółek dostały ponad 540 mld zł – wynika z wycieńczeń Ministerstwa Finansów, które zostały zawarte w odpowiedzi na poselską interpelację nr 14 857.

Beata Szydło: rząd ma mądrą strategię wobec górnictwa i energetyki. Było wielu takich, którzy twierdzili, że czas polskiego górnictwa minął, a mój rząd podjął się bardzo ambitnych i trudnych reform, które już przynoszą pozytywne efekty.

Trend demograficzny w Polsce odwrócił się. Imponująca liczba urodzeń. Od stycznia do lipca urodziło się 235,1 tys. dzieci - o 18,2 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku - podał GUS. To naprawdę imponujący wzrost - oceniła w rozmowie z PAP szefowa MRPIPS Elżbieta Rafalska.

Wpływy z VAT w '17 mogą wynieść 150 mld zł vs 143 mld zł planu. Wpływy z VAT w 2017 r. mogą wynieść 150 mld zł wobec 143 mld zł planu – ocenił wicepremier, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki.

Minister edukacji: Historia wraca do szkół. „W trudnych czasach, gdy rodzice nie mają czasu, to szkoła ma ogromne zadanie współdziałania z rodziną, żeby wychować i nałożyć obowiązki.”

NFZ prześle dodatkowe 764 mln złotych do oddziałów wojewódzkich. Chodzi o poprawienie jeszcze w tym roku dostępności do świadczeń medycznych i skrócenia kolejek oczekujących pacjentów.

Połowy tygodnia Połowy

W rocznicę napaści Sowietów na Polskę rosyjskie MSZ, a za nim ich ambasada w Polsce poinformowało, że 17 września 1939 r. jednostki Armii Czerwonej przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej. To wydarzenie wywołuje ostre dyskusje. Przypuszczalnie ów komunikat nie wywołuje w Polsce dyskusji, ale granice po raz kolejny przekroczył...

Prezes SN Gersdorf udała się na uroczystość zaprzysiężenia nowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dało to asumpto przemyśleń z lewa i z prawa, że oto Duda i Gersdorf na coś się umówili. Okazało się, że to były tylko głosy z prawa.

Bo z lewa wybrzmiał głos rzecznika SN, też sędziego: *Wobec licznych komentarzy związanych z obecnością Pierwszego Prezesa SN na uroczystości (...) w imieniu Pani Profesor Małgorzaty Gersdorf proszę o przyjęcie zapewnienia, że w trudnym okresie stresów i przepracowania, każdemu z nas zdarzają się kroki bezrefleksyjne, z przeoczeniem specyficznych uwarunkowań, które powinny być brane pod uwagę w działalności publicznej Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Długie, ale smaczne. Wręcz bezrefleksyjne...*

Przywołana do porządku Gersdorf później w TVN: *to był błąd, że poszłam tam na nominację sędziego, który jest sędzią nominowanym po sędzim dublerze. To umknęło mi. Ale to nie był aż taki błąd, żeby tak mnie obrzucać wyzwiskami. Bezrefleksyjne...*

Rzecznik KRS, też sędzia tyle że Żurek postanowił zwoływać ludzi na demonstracje. *Popieramy takie inicjatywy jak Akcja Demokracja, która zaprasza wszystkich na spotkanie pod Pałacem Prezydenckim w piątek, 22 września* napisał, co oczywiście jest przejawem wielkiej bezstronności. Bezrefleksyjnej...

Zeszli się pod pałac, ale mało ich było. Więcej było dziennikarzy pod Belwederem na spotkaniu Dudy z Kaczyńskim. Niby termin pokazania ustaw prezydenckich tuż, tuż, a tu proszę, Kaczyński oznajmia, że *prędzej czy później dojdziemy do porozumienia. Nie sądzę, aby ta droga była trudna do przebycia.* A to oznacza, że pierwszy projekt prezydencki został odrzucony i trzeba go szybko naprawić...


Tego samego dnia odwiedził nas Orban i wyszło na to, że nie trzeba wydawać komunikatu o długości trwania spotkania i o dobrej atmosferze, ani też o możliwym porozumieniu...

Bezrefleksyjnie zauważę, że bezrobocie nadal spada i PKB nadal rośnie... ■

„tu.rybak”, 23/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78614>

co nowego na blogach jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu <http://blogmedia24.pl>. ■ Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenzas”, „tu.rybak”.

1  **Coraz więcej młodych Polaków pracuje. Dorównamy unijnym standardom za 3-5 lat.** Odsetek młodych osób w wieku do 24 lat, które pracowały, wynosił w Polsce 29,5% w I kw. br. wobec średniej unijnej 34,2% (jak wynika z danych OECD). Wskaźnik ten będzie w Polsce wzrastał, co dodatkowo wzmocnią pracujący.

Polacy pracują średnio 45 godz. tygodniowo. Im bogatsi, tym więcej. Polacy pracują średnio 45 godzin tygodniowo; najwięcej czasu w pracy spędzają ci, którzy otrzymują wynagrodzenie ponad 3999 zł oraz osoby prowadzące własną działalność gospodarczą.

Efekt 500+ działa coraz silniej. 12 proc. więcej dzieci w lipcu. Po słabszym czerwcu pod względem liczby urodzeń, minister Rafalska mogła z niepokojem czekać na statystyki lipca. Dane pokazały, że jest dobrze. A nawet bardzo dobrze. Efekt 500+ działa ku widocznemu zadowoleniu pani minister. Polacy zachęteni programem z większą ochotą powołują na świat nowych obywateli.

Wałęsa i Balcerowicz czyli reanimacja politycznych Zombi. Janusz Szewczak. Z odświeżoną totalną opozycją przybywają zaczerpnięci nienawiścią do nowego rządu i całkowicie odklejeni od rzeczywistości „wybawiciele”. Mistrz tanich neoliberalnych frazesów i schładzania polskiej gospodarki, były wicepremier i MF prof. L. Balcerowicz z obłąkanym wzrokiem spogląda na dzisiejszą Rzeczpospolitą wprost z okładki Wprost. Przybywają, by wesprzeć Nowoczesną Targowicę bo nie tylko na całej linii zawiedli klauni polskiej myśli ekonomicznej i finansowej R. Petru, jak i główny ekonomista PO dr A. Rzońca, ale cała ekipa pseudo-fachowców od gospodarki spod znaku PO, PSL, UW czy Nowoczesnej - ma wręcz wyjątkowego pecha. Tak bardzo przecież liczyli na jakiś totalny krach, załamanie gospodarcze, w tym wzrostu PKB, finansowe tąpnięcie czy budżetowy Armagedon, bo przecież oni nawet do kryzysów gospodarczych, choćby tego w 2008r. mieli pecha, a rządowi i PIS-owi sprzyja szczęście i koniunktura. Tyle tylko, że szczęście z reguły sprzyja lepszym, nawet wice-premier i były MF prof. W. Kołodko stwierdza, że „polityka gospodarcza tego rządu jest jego najmocniejszą stroną”.

Wspólna konferencja premier Szydło i ministra Ziobry. Projekt „mój dom, moja twierdza”. Dajemy tym sygnał, że państwo w wypadku napaści będzie stało za obywatelem. To także sygnał dla organów ścigania. Rząd przyjął we wtorek projekt rozszerzający granice obrony koniecznej przy odpięciu napaści na mieszkanie, dom, lokal czy ogrodzony teren.

NFZ: w sieci szpitali - 147 placówek realizujących profil kardiologia. W ramach podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ), zwanej siecią szpitali w całym kraju funkcjonować będzie 147 szpitali realizujących profil kardiologia – wynika z danych udostępnionych PAP przez NFZ.

Premier: w tym roku dodatkowe 3 mld zł na służbę zdrowia. Zmiany w służbie zdrowia wymagają ogromnej determinacji i dodatkowych środków finansowych; w tym roku udało się wygospodarować dodatkowe 3 mld zł na świadczenia zdrowotne - powiedziała premier

Przepisy zmieniające szkoły branżowe już w marcu 2018 r. Praktyki i egzaminy. Minister edukacji narodowej Anna Zalewska zapowiedziała w poniedziałek w Jasionce (Podkarpackie), że do

marca 2018 r. przygotowane zostaną przepisy, które mają uelastyczyć szkoły branżowe. Zaznaczyła, że pracodawca ma być egzaminatorem i ma przygotowywać podstawy programowe.

Minister edukacji: Od 2018 r. w szkołach podstawowych każde dziecko zje obiad. Minister edukacji narodowej Anna Zalewska zapowiedziała, że za miesiąc przestawi szczegóły dotyczące opieki medycznej, w tym stomatologicznej w szkołach. Dodała, że od września 2018 r. każdy uczeń w szkole.

MIB: 7,7 tys. ha gruntów może wejść do Krajowego Zasobu Nieruchomości. W zasobach Skarbu Państwa zarządzanych m.in. przez starostów jest ok. 7,7 tys. ha gruntów, które mogą zostać wniesione do Krajowego Zasobu Nieruchomości - wynika ze wstępnej analizy resortu infrastruktury i budownictwa dotyczącej zasobów gruntów.

Janusz Szewczak o 5 mld zł nadwyżki budżetowej. PiS ma 100-rzy lepszych ekspertów od finansów i gospodarki niż miała ekipa PO-PSL przez 8 lat. Oni zaślęnieli głównie tym, że mieliśmy rabunek budżetu państwa na samym VAT na 200-250 mld zł i do tego dochodzą wyłudzenia w akcyzie na ok. 160 mld zł, straty w podatku CIT, które Komisja Europejska oszacowała na 10 mld euro w skali roku. Oni powinni przeprosić Polaków i posypać głowę popiołem i to po worku tego popiołu na głowę. Nadzieje „Nowoczesnej Targowicy” na krach budżetowy, załamanie gospodarcze, kompletnie zawiodły. Bardzo na to liczyli, że to będzie ostateczny argument przeciwko rządowi. Rzekomi spece od finansów Platformy, Nowoczesnej i PSL mogą pomarzyć o takich wynikach, ponieważ nie mówimy tylko o pierwszej od dziesięcioleci nadwyżce w budżecie po sierpniu. Chodzi także o być może nawet 4,5 proc. wzrostu PKB w III kwartale, rekord eksportu, który się szykuje na koniec roku na poziomie ponad 200 mld euro. Mowa także m.in. o niższym deficycie budżetowym od zakładanego o co najmniej 15-20 mld zł oraz wyższych dochodach podatkowych z VAT o 18-20 mld zł. Właściwie, gdzie by nie spojrzeć na te wskaźniki, to są po prostu sensacyjne. Nawet dobrze życzący obecnemu rządowi nie spodziewali się aż takich wyników.

6 nieruchomości, majątek wart 0,5 mld zł - 100 dni komisji weryfikacyjnej. 9-osobowa komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji warszawskiej w pełnym składzie zaczęła pracować w czerwcu. Do tej pory podczas rozpraw zbadała reprivatyzację sześciu nieruchomości. W sprawie pięciu z nich uchylono decyzję zwrotną. Szósta czeka na rozstrzygnięcie. Działania komisji podsumowuje jej przewodniczący Patryk Jaki, który zwraca uwagę, że to było sto dni bardzo ciężkiej pracy, dzięki której udało się zwrócić majątek wart pół miliarda złotych.

Burmistrz Koła, były prezes Radia Olsztyn i urzędnik miasta. Seria zatrzymań CBA. W środę Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało burmistrza Koła (woj. wielkopolskie) w śledztwie dotyczącym ustawiania przetargów na śmieciarki. Burmistrz jest szóstym podejrzanym w tym śledztwie. Do zatrzymania b. prezesa publicznego Radia, jednego z b. członków zarządu Radia i jego rady nadzorczej oraz b. prezesa Zakładu Budynków Komunalnych doszło także w Olsztynie. Zarzuty wobec nich mają mieć charakter korupcyjny.

Dr Z. Kuźmiuk: KE przyjęła strategię ciągłego nękania Polski. Przestrzegamy konstytucji, nie łamiemy prawa, jesteśmy wyróżniającym się krajem, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą, a wręcz wzorcowym, jeżeli chodzi o sytuację finansów publicznych, a mimo to ciągle Komisja Europejska chce przywoływać nas do porządku – powiedział europoseł dr Zbigniew Kuźmiuk. Jak dodał, KE przyjęła strategię ciągłego nękania Polski.

Orban : To, co się dzieje wobec Polski teraz w UE, to jest brak szacunku. Droga obrona przez rządy Polski i Węgier w kwestii nielegalnej migracji, okazała się słuszną; przyjmujemy do wiadomości werdykty europejskich sądów, jednak główną wytyczną naszych działań, musi być bezpieczeństwo naszych obywateli - powiedziała premier Beata Szydło.

B. Szydło: Zapowiedzieliśmy, że przeprowadzimy reformę sądownictwa. Widać, że reforma sądownictwa dla wielu środowisk, które bronią poprzednich rozwiązań, jest solą w oku, ponieważ ten atak na nas, ale teraz również na akcję informacyjną, która jest prowadzona przez Polską Fundację Narodową, jest tak duży, że należy się spodziewać, że będzie on kontynuowany. My jednak zapowiedzieliśmy, że reformę sądownictwa przeprowadzimy i jesteśmy konsekwentni w założeniu, że tak się stanie.

B. Szydło: Nie mogą sobie pozwolić na szantaż ze strony brukselskich polityków. Robimy wszystko, żeby Unia Europejska zachowała jedność oraz była stabilna i bezpieczna – powiedziała w programie „Rozmowy niedokończone” na antenie TV Trwam i Radia Maryja premier Beata Szydło i dodała, że Polska nie łamie prawa Unii, ale działa na podstawie traktatów i nie może sobie pozwolić na jakikolwiek szantaż ze strony brukselskich polityków. Szeffowa polskiego rządu odniosła się również do reformy edukacji oraz systemu opieki zdrowotnej.

Stanowcze słowa premier Szydło: Jesteśmy przygotowani do reformy medialnej. Do tego, żeby wprowadzić zmiany, które są w Europie. „My, jako obóz rządzący, jako cała Zjednoczona Prawica potrzebujemy jedności. Ale też potrzebujemy jedności jako naród, jako Polska”.

MF: Polska przekazuje 50 mln euro na łagodzenie skutków kryzysu migracyjnego. Polska wpłaci 50 mln euro na rzecz Inicjatywy Wzmocnienia Gospodarczego Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Jest to inicjatywa wspierająca obszary dotknięte kryzysem uchodźczym - poinformowało MF w komunikacie przekazanym we wtorek PAP.

Saryusz-Wolski: Fatalne rezolucje PE były pisane rękoma polskiej totalnej opozycji. danie eurodeputowanego Jacka Saryusz-Wolskiego dwie rezolucje Parlamentu Europejskiego z kwietnia i września 2016 r., krytyczne wobec polskich władz, były pisane przez członków opozycji. Dodał, że brał w tym udział m.in. były prezydent Lech Wałęsa.

Morawiecki: Cały naród polski powinien mieć jedno wielkie drzewo Sprawiedliwych Wśród Narodów. „Instytut Yad Vashem powinien docenić odwagę Polaków i cały naród polski powinien mieć jedno wielkie drzewo Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”. ■

„Maryla”, 23/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78619>

To tylko symboliczny gest, ale ważny

Mówię tu o tym, że dziś komornik wszedł na konto pani prezydent Warszawy. Hanny Gronkiewicz-Waltz i zajął na nim 12 tysięcy złotych, czyli wartość zaległości w zapłacie grzywien wymierzonych z powodu czterokrotnego nie stawienia się przed Komisją Weryfikacyjną.

W kolejce czekają jeszcze dwie grzywny z tego samego powodu. Posuniecie to ma charakter symboliczny, bowiem według oświadczenia majątkowego z kwietnia 2017, oszczędności pani prezydent wynoszą ponad 3 mln złotych. Stać więc ją na tysiąc takich grzywien. Mimo to decyzja komornika rozżołała HGW. Zapowiadała jej zaskarżenie i odzyskanie pieniędzy.

Jest to dla niej groźny precedens. Pokazuje, iż nie stoi ona ponad prawem, mimo że jest prezydentem stolicy i wiceprzewodniczącą PO. Wielu z jej urzędników już siedzi w areszcie. Czemu HGW nie poszła w ich ślady, choć Komisja Weryfikacyjna zgromadziła już pokaźny, obciążający ją materiał? Dlaczego nie mamy jeszcze zarządu komisarycznego w Warszawie?

Powody są dwa. Po pierwsze PiS nie ma jeszcze kandydata na jej miejsce. Przymierzani do tego są różni politycy, ostatnio marszałek Senatu, Karczewski, ale decyzja na razie nie zapadła. Drugi powód - obecna sytuacja HGW jest bardzo wygodna dla wizerunku PiS. Nieustannie grillowana prezydent stolicy ciągnie na dno całą Platformę Obywatelską. Jest żywym uosobieniem wszystkich nieprawości tej partii.

Tak więc nad głową Hanny Gronkiewicz-Waltz wisí topór. Spadnie on wtedy, gdy będzie to wygodne dla PiS. ■ „elig”, 21/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78610>

Sprawa profesora Królikowskiego

Są to właściwie dwie sprawy. Pierwsza to domniemane powiązania tego adwokata, który przechwalał się, że jest autorem projektów prezydenckich ustaw o KRS i Sądzie Najwyższym, z mafią okradającą Skarb Państwa.

Sledztwo w tej sprawie toczy się od 2015 roku i wszyscy zapewniają, iż nie ma ona nic wspólnego z prezydentem i jego ustawami. Na drugą kwestię uwagę zwrócił tylko Krzysztof Łapiński: „To jest tak, że w Polsce jest ok. 14 tys. adwokatów. W prokuraturze prowadzonych jest pewnie kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy spraw. Ja tylko mogę wyrazić zdziwienie, dlaczego akurat z jednej sprawy, dotyczącej właśnie tego adwokata, wyciekają jakieś informacje.”

To bardzo dobre pytanie. Sprawa śledztwa wypłynęła 21.09. Informacje o niej podał portal RMF24.pl i „Newsweek”, czyli czolowe media Antypisu. Jaki mógł być cel tej publikacji? Zdezwuowanie prezydenckich projektów ustaw, jako pisanych przez aferzystę i pogłębienie rozdźwięków w obozie rządowym poprzez wywołanie wrażenia, że za owym przeciekiem stoi minister Ziobro. To ostatnie wydaje się mało prawdopodobne. Jak napisała blogerka Eska: „Żeby było zabawniej, to nie Królikowski pisał te projekty ustaw, on tylko gadał po mediach. W rzeczywistości

Totalitaryzm - komunizm - faszyzm - Misio

Zbrodnicze formy polityki. 21 września w programie „Minęła 20” diabeł pokazał Misio. Totalitaryzm jest zły, komunizm jeszcze gorszy a Misio przekroczyło wszelkie granice. Katastrofa.

W pierwszej chwili zastanawiałem się nad tym co Michałowi Rachoniowi strzeliło do głowy, by pokazać publiczności takiego porąbanego potwora jak poseł Piotr Misio. Przecież to brutalne chamstwo, agresywne kłamstwo, trujący ekstrakt pogardy i nienawiści.

Zastanowiłem się i myślę, że dobrze się stało. Wszyscy musimy usłyszeć sygnały alarmu. Wszyscy musimy wiedzieć co w trawie piszczy. Musimy wiedzieć aż do bólu co się dzieje, musimy dokładnie zdawać sobie sprawę z tego co szykuje wróg. To już nie są żarty. Absolutnie nie można tego alarmu zlekceważyć.

Powiem zwięźle, porównując ze znanymi historiami najgorszymi wzorami - propaganda III Rzeszy, to epoka skrzeczających radioodbiorników lewdy transmitujących ochryplą wrzask Adolfa Hitlera i prymitywne hasła propagandy Josepha Goebbelsa. To były proste podziały - hitlerowski rasizm zwany nazizmem, przestrzeń życiowa dla rasy panów. Takie to prymitywne, a doprowadziło do brutalnej wojny światowej, w której zamordowano miliony ludzi.

Tak się stało ponieważ za tym prymitywem i wrzaskiem stała cała „kasta nadludzi” i interes wielkiego niemieckiego biznesu. Dlatego dzisiaj pana Piotra Misio nie wolno lekce sobie ważyć. Nie można tego lekceważyć, ponieważ po stronie prymitywnego wrzasku posła Piotra Misio także stoi „kasta polskich nadludzi” i interes wielkiego niemieckiego biznesu.

Zauważmy, poseł Arkadiusz Mularczyk w bezpośrednim starciu po prostu sobie nie radził. Formalna prawda była bezsprzecznie po stronie Konstytucji oraz ustanowionego przez Konstytucję immunitetu poselskiego:

Artykuł 105. Ustęp 1. Poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania manda

opiniował tematy i dla Ziobro i dla Dudy i nikomu nie przeszkadzało, że jako adwokat broni firmy wyludzaczy VAT. Nie lubię Ziobro od czasu frondy z PiS, ale nie posądzam go, żeby był aż takim durkiem.” Faktycznie - Ziobro durkiem nie jest, a na owym przecieku nic nie zyskał. Powszechnie uznano sprawę Królikowskiego za atak na prezydenta i zaczęto doradzać, co powinien uczynić. Łukasz Warzecha i Paweł Kukiz domagali się by prezydent wziął w obronę Królikowskiego, a Piotr Wielgucki [Matka Kurka] napisał notkę: „Między bajki dla potłuczonych można włożyć twierdzenia, że mecenas Michał Królikowski przypadkowo został adwokatem grupy przestępczej podejrzewanej o wyludzenie VAT. Gdy odbierał pełnomocnictwo był człowiekiem znanym i kojarzonym z ministerstwem sprawiedliwości w rządzie PO-PSL, a takich mecenasów mafie kochają. (...) Mamy kolejny test, który odpowie na pytanie, kim jest Prezydent Andrzej Duda, politykiem poważnym, czy Kazimierzem Marcinkiewiczem. Polityk średnio uzdolniony nigdy by takiego mecenasa świadomie nie zatrudnił, bo to po prostu podawanie głowy na

tu poselskiego ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł odpowiada wyłącznie przed Sejmem, a w przypadku naruszenia praw osób trzecich może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zgodą Sejmu.

Do tej pory mocno zastanawiałem się nad sensownością i granicami aktualnie obowiązującego immunitetu. Jest to sprawa bardzo ważna w polskim ustroju politycznym, ponieważ immunitet oznacza nieodpowiedzialność. A polityk powinien być odpowiedzialny za to co robi. Jest to jedno z ważniejszych ustrojowych pytań w dyskusji o kształcie przyszłej konstytucji.

Ale zamiast uczciwej dyskusji mamy brutalny wrzask Piotra Misio, który jest agresywnym zamachem na jedną z fundamentalnych zasad konstytucji i to pod fałszywym pretekstem obrony konstytucji. Można by to zignorować, można by potraktować to wystąpienie jako wybrzyk fanatycznego idioty. Ale tak nie jest.

Pana Piotra Misio nie można lekceważyć, domyślam się, że jest to inteligentny człowiek, który dokładnie wie co robi. Przymuszczać, że pan Piotr Misio rozumie, że pod pretekstem obrony Konstytucji wszczynając atak na konstytucyjną niezawisłość poselską. Wystarczy popatrzeć jak świetnie sobie radził w brutalnym ataku na posła Arkadiusza Mularczyka.

Poseł Piotr Misio nie jest sam, za nim jest cała „kasta polskich nadludzi”, sprawa dyscyplinarna jest już prowadzona przez Naczelną Radę Adwokacką, która najprawdopodobniej wiedząc, że łamie konstytucję, posługuje się pokrętnymi prawniczymi pretekstami, zasłania się „skargami licznych osób”. Naczelna Rada Adwokacka także nie jest sama. Stowarzyszenie „Iustitia” właśnie wykluczyło wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka.

Czy Naczelna Rada Adwokacka zdaje sobie sprawę z tego, że hitlerowski faszyzm realnie zaczął się pod pretekstem zamachu na Reichstag 27 lutego 1933? ■

„michael”, 22/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78612>

tacy i zdaje się, że aż takiej głupoty Andrzej Duda nie popełnił. Problem polega na tym, że teraz mleko się rozlało i jedyną możliwą decyzją polityczną jest pozbycie się Królikowskiego. Jeśli Prezydent tego prostego testu nie przejdzie, dalsze testy nie mają większego sensu.”

A co uczynił prezydent? Według Łapińskiego: „Prezydent powiedział mi: Spokojnie, dziś wracam. Przyjrzyjmy się temu, trzeba spokojnie działać i nie popadać w stany emocjonalne, które nie służą całości sprawy”. Paweł Mucha, prezydencki minister, powiedział: „Prezydencki minister podkreślił jednocześnie, że wypowiedzi prof. Królikowskiego, nie są wypowiedziami w imieniu kancelarii prezydenta, bo profesor nie jest doradcą prezydenta i nie jest instytucjonalnie związany z kancelarią prezydenta”. Stanowisko Kancelarii Prezydenta jest więc jasne: prof. Królikowski nie jest ani doradcą prezydenta, ani autorem ustaw o KRS i Sądzie Najwyższym. Nie ma więc powodu, by prezydent jakoś specjalnie się nim zajmował. ■

„elig”, 23/09/2017

<http://blogmedia24.pl/node/78617>

Ta śmieszna "Totalna Opozycja"

Totalna opozycja znalazła nowy pretekst do naganki na poczynania „Dobrej Zmiany” - tym razem nawet nazwali to Aferą Billboardową.

Gdyby tak „totalnie” popatrzeć na wydawanie publicznych pieniędzy za rządów PO-PSL, to mogłoby się okazać, że pieniądze na Polską Fundację Narodową to małe pikuś, np.:

- Na samego Lisa poszło ponad 20 milionów;
- Na fundację wspierania demokracji (czyli walki z PIS) kierowanej przez Stępnia - kilka razy więcej niż na PFN. M.in. na balowanie razem z Waleśą w Miami...

- Na fetowanie bzdurnej prezydencji D. Tuska ładnych kilka milionów (m.in. dla Materny i Wojewódzkiego);

- Na propagandę i budowanie fanaberyjnych stadionów z okazji „chyba najważniejszego wydarzenia w historii Polski” (to słowa mgr historii Donalda Tuska) - tu poszły miliardy.

Tak przy okazji wypowiadający takie słowa udowodnił, że wiedzę i mentalność ma na poziomie podwórkowego maolata (nie nastolatka - ci już nie są tak bezdennie głupi - takiego znacznie poniżej lat dziesięciu).

Nawet do tej pory przedstawiciele tej wrogiej Polsce politycznej opcji (Adamowicz w czasie zeznań przez komisją śledczą) tkwią w przekonaniu o ponadczasowej wielkości tamtego wydarzenia. To straszne komu wówczas oddaliśmy władzę.

O znacznie poważniejszych sprawach, które zubożyły całe polskie pokolenia, tylko wspomnę:

1. Podpisany przez Donalda Tuska skrajnie niesprawiedliwy dla Polski pakiet energetyczno-klimatyczny.

2. Podpisanie przez Waldemara Pawlaka (oczywiście za zgodą premiera Tuska) kompromitującego kontraktu gazowego.

3. Sabotowanie przez trzy lata budowy gazoportu (oczywiście przez premiera Tuska).

4. Dopuszczenie do wotowskich karuzeli;

5. Dopuszczenie do bezcłowego importu - głównego paliwa.

Te dwie ostatnie przyczyny spowodowały stratę dla Polski idącą w setki miliardów... ■

„Janusz40”, 20/09/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78601>

O niezależności sędziowskiej i początku końca Antypisu

Ostatnio mieliśmy przedziwny spektakl medialny. Otóż Prezes Gersdorf postanowiła nagrodzić weta prezydenta i swą obecnością uświetnić wręczenie nominacji nowemu sędziemu TK. Był to oczywiście krok dyplomatyczny i na pewno przemyślany. Było to znak gotowości do przystąpienia do dialogu, może nie z PiSem jako takim, ale z tymi co odchodzą z PiSu, w celu wypracowania kompromisu społecznego.

Ja nie mam zbyt wygórowanego mniemania o zdolnościach intelektualnych Pani Prezes, ale w odniesieniu do zajmowanego stanowiska. Sprawy tak elementarne jak ocena skutków jej wizyty w Pałacu w bieżącym kontekście społecznym rozpatruje ona szybko i prawidłowo.

Teraz doszło do czegoś zdumiewającego. Otóż okazało się, że jest ona pod wpływem jakiegoś „autorytetu”, którego zdanie musiała uznać za nadrzędne nad swoimi poglądami ale najpierw stwierdziła, że działała bezrefleksyjnie. To ciekawe sformułowanie, bo sugeruje ono działanie machinalne, rutynowe, odwołujące się do tego, że przecież jest rzeczą oczywistą, iż do obowiązków Prezesa SN należy obecność podczas takiej uroczystości. Powiedziała w ten sposób, że przyczyny dla których miałyby opuścić ceremonię rzeczywiście może i były, ale nie oczywiście! Stwierdziła w ten sposób, że może i lepiej było by, gdyby na tę uroczystość nie poszła ale za jej obecnością też przemawiały jakieś argumenty.

To jednak nie wystarczyło jej „autorytetowi”, bo Prezydent jeszcze nie wyrzekł się pisizmu, jeszcze przynajmniej werbalnie szanuje nasze środowisko sugerując, że jego działania podyktowane są w dużym stopniu zrozumiałymi dla ludzi ambicjami osobistymi, choć oczywiście w rzeczywistości jest inaczej. Pani Gersdorf to zobaczyła i postanowiła to w pewien sposób pochwalić, pokazać, że dla prezydenta Andrzeja Dudy jest miejsce w starej elicie. Ponieważ jednak prezydent Andrzej Duda nie ukorzył się jeszcze przed „autorytetem”, więc w elicie nie ma jeszcze dla niego miejsca. Pani Gersdorf przekroczyła swoje uprawnienia i dokonała samodzielnej oceny sytuacji społeczno-politycznej. Mimo, że była to ocena ogólnie rzecz biorąc prawidłowa, to jednak obraziła „autorytet”, bo się jego nie spytała, co ma robić i ten się wściekł. Musiała więc jednak pójść do TVN i przyznać się do błędu a w związku z tym zaakceptowała fakt, iż będzie musiała ponieść tego konsekwencje, bo popelnienie błędu zawsze takowe wywołuje. Pierwszym, ale będą i następne, było publiczne

samośmieszenie. Stąd tyle zjadliwych komentarzy w mediach podległych „autorytetowi”.

Dochodzimy do kwestii niezależności sędziowskiej na przykładzie Pani Prezes, czyli najważniejszego sędziego. Okazuje się, że wcale nie jest ona niezależna w swym postępowaniu, bo jest zależna od swego „autorytetu” i to całkowicie. Jednocześnie okazuje się też, że próba wprowadzenia jakiejś formy kontroli społecznej nad orzeczeniami sędziowskim, czyli wprowadzenie innego, niezależnego od „autorytetu” punktu odniesienia do oceny pracy sędziego, to nie jest ograniczenie wolności orzekania a wręcz przeciwnie jej wprowadzenie, przez danie sędziemu możliwości obrony przed całkowitym uzależnieniem. Stwarza to sędziemu możliwość obrony swoich decyzji w oparciu o uzasadnienie ich przed opinią publiczną, a tego autorytet nie chce, nawet jeśli dotyczy to Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Dochodzimy więc w sporze społecznym do sedna. Tajemniczy „autorytet” musiał pokazać swoje istnienie i swoją moc.

To duży postęp. Najpierw bowiem mówiło się, że wyroków sądów w ogóle się nie dyskutuje, później dopuszczono co prawda możliwość debatowania nad nimi ale po zakończeniu postępowania i wyniki tej debaty nie miały żadnego wpływu na losy sędziego. Liczył się tylko tajemniczy „autorytet” choć był ukryty. Teraz go widać, choć jeszcze opinia publiczna nie zna go z imienia i nazwiska, ale jak wiadomo, że jest to zapewne się go znajdzie.

Myślę, że sprawa obecności Pani Gersdorf w pałacu Prezydenckim była rzeczywiście błędem i to wielkim, ale nie tyle Pani Prezes, co tajemniczego „autorytetu”, bo cała sprawa ujrzała światło dzienne i stała się sprawą publiczną. Mamy przykład jego działania, mamy niezaprzeczalny dowód na jego istnienie i to w domenie publicznej. Do tej pory wszystkie dowody na działanie tajemniczego „autorytetu” miały charakter poszlakowy. Dla bardziej zorientowanych oczywiste, ale dla większości ludzi już nie, bo nie było możliwości pokazania w domenie publicznej wszystkich szczegółów niezbędnych do wyciągnięcia prawidłowego wniosku. Teraz mamy wszystko na talerzu.

Drugi wniosek jest też taki, że nie tylko prezydent Andrzej Duda nie wytrzymał konfrontacji społecznej ze starymi elitami, ale i stare elity nie wytrzymują konfrontacji z nami. Od nas odchodzi Gowin i pojedyncze osoby ze środowiska związanego z Pałacem, ale ich jedność też pękła i to chyba dużo bardziej niż nasze środowisko. My jeszcze nie musimy zmuszać „byłych naszych” do publicznej samokrytyki, nie musimy zarządzać poprzez strach. Czyli, my jesteśmy formacją ludzi wolnych a oni nie mamy na to niepodważalne dowody! To chyba może być początek końca Antypisu. ■

„UPARTY”, 21/09/2017
<http://blogmedia24.pl/node/78604>

